Sprawiedliwość



Biedny, czy bogaty
– tym samym powietrzem oddycha

Dobry, czy niedobry
– tę samą wodę pić musi

Szczodry albo chytry
– to samo Słońce wciąż chłonie

Zdrowy albo chory
– tak samo musi zajadać

Miły, czy też niemiły,
– serce mu ciągle bije

Jak nakręciłeś przed laty,
by biło dla Twojej Miłości.

Czemu spoglądam przez okno i widzę,
jak zwracasz się w moją stronę?
Jesteś tak dobry i tak miłosierny,
łaskawy, a ja chyba tonę…?!

I jeszcze tak WSZYSTKICH kochasz, bezpiecznie,
bez końca, bez liku, od zawsze na wiecznie –
jakby warunek będący w Miłości – stworzył sam tylko Człowiek dla siebie…


Karol Lechniewicz